

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO DZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska Nr 8. — Dziękuję — pocztowa Nr 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZEGLĄDOWA:
w Kabinetach bez adresem: miesięcznik 1,40 hal., kwartalski 4 kor., półrocznik 8 kor., rocznik 16 kor., z adresem: miesięcznik 1,60, kwartalski 5,20, półrocznik 10,40, rocznik 20,80, za prenumeratę zagranicą: 2,60 hal., kwart., 7,80 a., półrocznik 15 k., rocznik 30 k.

CENA ABONENTA:
Przedpłatnie: 1 kor., w razie braku 1 kor. 60 hal., za tytułem 70 hal. Rekrologi 60 hal. Na sprzedaż: 40 hal. W drukarni: 50 hal. W księgarni: 60 hal. W składzie: 70 hal. W magazynie: 80 hal.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy, Popołudniowa 6 halerzy

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki. wieczorny.

BERLIN 9.1 (BK) Komunikat wojenny niemiecki pod datą 8.1 wieczorem.
Pod Rygą gwałtowna walka artylerji.
Rozbite pod Focsani wojska rosyjskie sa przez nas ścigane.

Komunikat bułgarski.

SOFJA. 9.1. (BK) Komunikat bułgarski pod datą 8.1.
Na froncie macedońskim między jezłorem Ochrida, a przesmykiem Presse pomyslane dla nas polityczki patrolli.
Na froncie rumuńskim nieprzyjacielski monitor ostrzeliwał z przerywaniami Tulczę. Pozatym nic ważnego.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 9.1 (BK). Komunikat turecki pod datą 8.1.
Na froncie kaukaskim na prawym skrzydle została odparta nieprzyjacielska próba ataku przeciwko naszym forpocztom.
Wojska tureckie wchodzące w skład armji dunajowej odparły w nocy z 6 na 7 b. m. atak nieprzyjacielski.

Armja finlandzka, a armja polska.

STOKHOLM, 9.1 (tel. wł.). Z Rosji donoszą: Do kwatery cara wyjechał minister sekretarz stanu Wielkiego księstwa finlandzkiego, generał-porucznik Markow. Ma on konferować w nader ważnych sprawach reform finlandzkich i w sprawie zaprowadzenia w Finlandji obowiązkowej służby wojskowej.

W pismach reakcjonistów rosyjskich zwracają uwagę, iż trzeba będzie wystarać się ze strony Rosji o przeciwwagę armji polskiej. Przeciwwagę taką „Kolokol” widzi w powołaniu do życia i uzbrojeniu armji finlandzkiej. Ta ostatnia pod względem liczebności ma być przynajmniej tak samo silna jak armja polska i ma posiadać też dobrze wyposażoną artylerję. Kiedy armja ta zostanie zorganizowana i kto będzie stał na jej czele tego wszystkiego organ synodu nie dowiedział się.

Pokojowy nastrój w Anglii.

AMSTERDAM. Z Londynu donoszą, że pisma angielskie w ostatnich dniach zaczynają cofać się z nieprzejednanego stanowiska i zapowiadają, że odpowiedź na notę Wilsona będzie o wiele łagodniejsza w tonie swym niż odpowiedź na propozycje pokojowe niemieckie.

Głos angielski o pokoju.

LONDYN. 9.1. (B. K.) Biuro Reutersa donosi: Minister Barnes w mowie wygłoszonej w Soutwarty powiedział między innymi: Wszyscy życzą sobie pokoju, ale najlepszą drogą do osiągnięcia tego pokoju jest wypalenie z dusz jego pragnienia dopóki nie będą osiągnięte cele, mogące pokój ten uczynić trwałym i pewnym. Zanim przystąpimy do rokowań pokojowych muszą Niemcy opróżnić zajętą przez nich Belgję i inne ziemie małych narodów oraz naprawić zło, które wyrządzili.

Współdziałanie państw koalicyjnych.

LUGANO 9.1 (BK) Agencja Stefani donosi pod datą 8.1.
Wczoraj przed południem i po południu odbywały się w dalszym ciągu narady kierowników państw koalicyjnych, którzy ponownie stwierdzili swą jedność i w sprawie znajdujących się na porządku dziennym spraw i postanowili, aby państwa koalicyjne na przyszłość jaknajściślej ze sobą współdziałały.

Zakończenie narad koalicyjnych w Rzymie.

LUGANO. 9.1 (BK). Premier włoski Boselli wydał przedwczoraj dla uczestników konferencji koalicyjnych kolację. Boselli wznosił podczas kolacji toast na cześć panujących i kierowników sprzymierzonych państw koalicyjnych, ich wielkich i dzielnych ludów oraz mężnych armji. Boselli wypowiedział przytem przekonanie, iż koalicja zwycięży. Odpowiadał Briand, toastując na cześć króla, rządu i armji Włoch. Wieczorem uczestnicy konferencji opuścili Rzym.

Hr. Czernin w Dreźnie.

DREZNO. 9.1. (B. K.). Król saski przyjął wczoraj na audjencji austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Grecja zagraża armji Sarajlla.

PARYŻ, 9.1 (BK). „Temps” domaga się od rządu energicznych wystąpień przeciwko Grecji, coraz poważniej zagrażającej armji salonickiej.

Zatopienie trzech okrętów.

BERLIN 9.1 (BK) Urzędowo donoszą: Łódź podwodna pozostająca pod komendą porucznika Steinbauera dnia 27.12 z. r. zatopiła francuski linjowiec „Gaulois”, dnia 1 b. m. angielski transportowiec „Iwernia” i dnia 3 b. m. jeszcze jeden uzbrojony transportowiec wojskowy.

Rosyjski rozkaz wojskowy

BERLIN, 9.1 (BK). Posuwające się naprzód na froncie rumuńskim wojska sprzymierzone znalazły w pewnej miejscowości rozkaz rosyjskiej

komendy korpusu, zwracający się do żołnierzy z następującymi słowami: „Nikczemni Niemcy stchórzyli i poprosili o pokój. To dowodzi, iż wiedzie im się bardzo źle. Bicie tych łotrów, a zgodzą się na wszystko i będą na kolanach prosić o pokój. Naszym hasłem musi być: kule w ich podłe pierś, bagnety w ich puste brzuchy”.

Zjazd nauczycielski w Warszawie.

Drugi dzień obrad.
(Posiedzenie sekcji).

W piątek w godzinach popołudniowych obradowały sekcje: języka polskiego i literatury polskiej oraz historii polskiej.

W sekcji języka polskiego i literatury polskiej; pierwszy referat na temat: „Znaczenie języka ojczystego w wychowaniu narodowym” wygłosił prof. L. Zarzecki.

Tylko przez odpowiednie poznanie organu ducha swego narodu — języka — możemy osiągnąć własny pełny rozwój umysłowy; zaden inny język nie może odegrać tej roli, chyba, że poznamy go tak dokładnie, jak ojczysty. Równie ważne jak dla jednostki i jej samowiedzy, jest znaczenie języka dla zbiorowości. Przedewszystkiem jest on tutaj spoidłem wewnętrznym, jego rozwój idzie w parze z rozwojem kultury narodowej i w nim jak w księdze, życie utrwała swe zmiany, dla tego inna jest mowa Kochanowskiego, Mickiewicza, Sienkiewicza.

Przeszedłszy do praktycznego stanowiska języka w szkole naszej, prelegent stwierdził tam jego rolę podstawową. Wszyscy pedagogowie winni dobrze znać język ojczysty, bo ułatwi to im nie tylko opanowanie przedmiotu ich specjalności, lecz zainteresuje uczniów samą nawet szatą zewnętrzną lekcji. Zdaniem prof. Zarzeckiego, nauka języków obcych winna następować dopiero wtedy, kiedy uczeń dobrze włada językiem ojczystym. Choć szkola nasza dzisiejsza różni się bardzo od szkół, gdzie panowało wykształcenie encyklopedyczne, dalecy jeszcze jesteśmy od właściwego zrozumienia idei naszego języka. Należy choć jedno pokolenie wychować w należytej trosce języka ojczystego, bo wśród narodów Europy my jedni przeszliśmy upokarzającą niewolę, której skutki odbiły się przedewszystkiem na mowie naszej.

Prelegent proponuje wprowadzenie w szkołach średnich obowiązku co najmniej czterech godzin tygodniowo wykładów języka polskiego.

Następny referat „O czytaniu na głos w szkole” wygłosił p. Wł. Gacki.

Referent podkreślił znaczenie głośnego czytania, jako ważnego czynnika wychowawczego naszej młodzieży.

Trzeci referat. Z praktyki nauczania języka polskiego odczytała p. J. Gażyńska.

Sekcja historii Polski obradowała w mniejszej sali Tow. higienicznego. Po ukonstytuowaniu się prezydium sekcji przewodniczący, prof. Gąsiorowski, wskazuje cele obrad, na potrzebę ujednostajnienia metod w nauczaniu historii i przygotowania odpowiedniego materiału do wytworzenia stałego programu historii Polski. Następnie prof. J. Bojasiński odczytał referat na temat: „Program historii Polski w klasach wyższych” szkoły średniej. Referent uajpierw uzasadnił znaczenie historii Polski, jako osobnego przedmiotu nauki. Nauka historii Polski powinna zapewnić młodzieży gruntowne poznanie i zrozumienie własnego narodu. Dłuższa i głębsza praca nad nią powinna wdrożyć młodzież do orientowania się wśród zjawisk społecznych wogóle, a tem samem i w życiu oraz stosunkach społecznych. Nie może tego zapewnić historia powszechna, poznawana z pewnego oddalenia i to w sposób z konieczności bardziej ogólnikowy.

Drugi referat na temat: „Rozkład materiału historycznego” w stosunku do innych przedmiotów humanistycznych w szkole średniej” wygłosiła p. C. Baudouin de Courtenay Ehrenkreuzowa.

Ze świata.

Unja południowej Ameryki. Z Medjolanu donoszą: Chilijski minister spraw zagranicznych zażądał od parlamentu przyspieszenia dyskusji w sprawie związku z Argentyną i Brazylią, gdyż opinja publiczna Chili żąda, aby związek ten nastąpił w jak najkrótszym czasie.

Wprowadzenie policji wojennej w Czechach. Organ urzędowy w Czechach „Praskie Noviny” donosi, iż w najbliższych już dniach wprowadzoną zostanie w Pradze oraz innych większych miastach Czech policja wojenna zamiast dotychczasowej samorządowej.

Nowa stolica Indji. Podług doniesienia „Timesa” ocenia się koszt wybudowania budynków państwowych w Delhi, nowej stolicy Indji na 2.800.000 funtów szterlingów. Członek komitetu Edwin Ludens przedłożył królowi projekt urządzenia nowej stolicy. Po uroczystej proklamacji Jerzego VI, na cesarza Indji, położyła para królewska kamień węgielny pod nową stolicę. Przy tej sposobności sam król oznajmił ludności o przeniesieniu swej stolicy z Kalkuty do Delhi.

Święto narodowe bułgarskie. Telegram z Sofji donosi, że dzień zdobycia Tulczy będzie uznany w Bułgarii za uroczysty dzień pamiątkowy, gdyż — jak podnosi organ ministerstwa wojny „Wolni Izwestia” — przez zajęcie Tulczy wszystkie obszary na prawym brzegu Dunaju, zamieszkałe przez ludność Bułgarską, złączone zostały z krajem ojczystym.

Kronika.

+ Z Lubelskiego Seminarjum Nauczycielskiego. Praca nauczycieli w lubelskim seminarjum nauczycielskim, już teraz dodatnie wydaje rezultaty. Wszyscy oni pracują gorliwie, starając się o nabycie jaknajobszerniejszej wiedzy, rozumiejąc doskonale jakie w przyszłości czekają ich obowiązki: oświecenie ludu polskiego—tej podwaliny przyszłej Polski, kształcenie nie tylko umysłu ale serca i charakteru tego ludu. Praca ta wymaga wiele trudu, poświęcenia i odpowiedniego przygotowania. To też słuchacze seminarjum, zachęcani przykładem swych nauczycieli, którzy pracują nad nimi z zaparciem się siebie, nie poprzestają na samych tylko wykładach, lecz czas wolny po za nauką obowiązkową starają się spędzać pożytecznie.

Zorganizowali stowarzyszenie samopomocy — które nie tylko pomaga biedniejszemu kolegom—ale organizuje różne odczyty i referaty wygłoszone tak przez osoby postronne jak i samych słuchaczy. Dobrze świadczy również o tej młodzieży zaprzestanie palenia papierosów przez słuchaczy seminaryjnych i przeznaczanie zaoszczędzonych pieniędzy na samopomoc.

+ Obrót płatniczy na okupacji austro-węgierskiej. „Wiadomości c. i k. Zarządu obrotu towarowego” donoszą:

Kurs przymusowy dla zapłat w walucie koronowej dotyczy tylko wypadków, objętych rozporządzeniem z 5 czerwca b. r. We wszelkich innych przypadkach należy od wierzyciela żądać zapłaty wedle kursu handlowego lub też według bylej waluty pożyczkowej. Jest następnie zadaniem dłużnika wyszukać wymagane środki płatnicze.

Kwotę pożyczkową zwrócić należy w tej walucie, w jakiej udzielono. Do innej waluty nie może być dłużnik zmuszony. W przeciwnym razie może sądownie wystąpić przeciw niestosownemu żądaniu.

+ Podziękowanie.

— Przedstawiciele akademickich kół Lubliniaków im. Her. Łopacińskiego w Warszawie i Krakowie czują się w obowiązku złożyć podziękowanie: Panu Kozłowskiemu za przeznaczenie na ich cele dochodu z kinematografu „Oaza” z dnia 25 12 1915 r., panu dyr. Halickiemu, za ofiarowanie przedstawienia w dniu 3 stycznia; pani Stanisławowej Hempłowej, panom Dobruckim za łaskawe zajęcie się sprzedażą programów; członkom Klubu Polskiego, za jednorazową ofiarę; Redakcjom pism lubelskich, za bezinteresowne informowanie publiczności, oraz wszystkim,

którzy w czemkolwiek przyczynili się do powiększenia funduszków kół akademickich.

+ Prostujemy omyłkę korektorską która wkrađa się w artykule p. t. „Echa wyborcze” z 8 b. m. „Ziemi Lubelskiej”. „Radnych niepodległościowców w Piotrkowie wybrano 21 a nie 26”.

+ O oświetlenie ul. Jezuickiej. (i) Ul. Jezuicka na całej przestrzeni do bramy kościelnej nie jest zupełnie oświetlaną — co przy ciemnych nocach tem więcej odczuć się daje, że jako prowadząca do teatru „Panteon” jest ona dosyć ożywną.

+ Z nieporządków mlejskich. (i) Chodniki przed wieloma gmachami urzędowymi są daleko gorzej utrzymane aniżeli przed domami prywatnymi. Należałoby zwrócić na to baczniejszą uwagę.

+ Konfiskaty. (i) Śmietanę skonfiskowaną Antoninie Kłos przesłano do jednej z instytucji dobroczynnych. Skonfiskowano S. Grantetstejnowi niestemplowaną cielecinę, którą sprzedawał w dzień bezmięsny. Cielecinę odesłano do Domu Zarobkowego.

+ Kradzieże. (i) U Wandy Poznańskiej skradzione zostały buciki, o kradzież tą posadzony jest Bronisław M. Sprawę skierowano do sądu.

+ Kary (i). Właściciela restauracji (przy ul. Namieśnikowskiej № 43) za okazany milicji opór skazano na 20 koron kary lub dwa dni aresztu.

— Rzeźnik Jan Chruścikowski (Bramowa № 6) za sprzedanie żołnierzowi Regłowi 52 f. boczkę, 20 f. mortadeli, 26 f. wędzonej słoniny za sumę 314 koron 80 halercy, skazany został na zapłacenie 40 koron kary. Odebrany towar zwrócono Chruścikowskiemu, który wzięte pieniądze oddał żołnierzowi.

+ Kary. (i) Za nieporządne utrzymywanie nieruchomości skazani zostali Józef Rzewuski na 40 koron kary, Zajdeman i Block (Zamkowa 5) Moszek Landau (Szeroka 8) i Frank Kurec (Szeroka 30) po 30 kor. kary, a stróż tych domów po 6 dni aresztu.

Majer Wates ukarany został 20 koronami grzywny za nieporządkj panujące w jego domu.

+ Ofiary. Koron 4 dla najbiedniejszych IV kl. szkoły miejskiej żeńskiej przy katedrze w dn. imienia Nauczycielki.

— W drugą rocznicę śmierci ś. p. Apolinarego Zarębskiego od rodziny zmarłego wpłynęło na rzecz dyrektora Szkoły Handlowej m 400 koron na fundusz stypendjalny imienia ś. p. A. Zarębskiego.

OBWIESZCZENIA.

Rozporządzenie

c. i k. Jenerał Gubernatora z 28 grudnia 1916 R. S. № 83545 dotyczące wyrobu i handlu mydłem.

Na podstawie § 3. b. rozkazu Naczelnej Komendy Armji z 4. października 1916 № 71 dziennik rozp. część XVIII zarządzam co następuje:

1. Wyrób mydła jest aż do odwołania zabroniony.

Na rok 1917 nie będą wydawane żadne uprawnienia przemysłowe do wyrabiania mydła, a odnośni mydlarze będą za to odpowiednio odszkodowani.

2. Do handlu mydłem uprawniona jest od 1. lutego 1917 wyłącznie polska Centrala handlowa Tow. akc. w Radomiu i przez nią ustanowieni detaliści.

Mydlarze i dotychczasowi handlarze mydłem mogą sprzedawać istniejące zapasy mydła tylko do 31 stycznia 1917 a resztę zapasów, jaka tego dnia pozostanie, winni posiadać oraz przechowywać oddać za zapłatą polskiej Centrali handlowej.

3. Wszelki wyrób mydła oraz wszelki niedozwolony handel mydłem

karany będzie według art. II rozporządzenia Naczelnego Wodza Armji z 4. października 1916 dzien. rozp. № 71, przyczem oprócz kary orzeczona będzie konfiskata mydła i surowców, służących do wyrobu.

4. Przepisy o postępowaniu tudzież o użyciu kar pieniężnych i gotówki uzyskanej za skonfiskowane przedmioty zawiera rozporządzenie Naczelnego Wodza Armji z 19. sierpnia 1915 dzien. rozp. № 30.

5. To rozporządzenie wchodzi w zastosowanie z chwilą jego ogłoszenia-

C. i k. Jen.-Gub. wojskowy

KUK, m. p.

Zbrojmistrz polny.

LUBLIN, d. 3 stycznia 1917.

PAMIĘTAJMY O

POTRZEBACH

SZKOLNICTWA

POLSKIEGO.

Adresy firm polskich m. Lublina

Prosimy Szanownych Czytelników o powoływanie się przy korzystaniu z poniższych adresów na „Ziemie Lubelską”.

Bazar szkolny.

Krak.-Przed. 49 dom Turczynowicza.

Biura nauczycielskie:

Helena Koporska, Krak.-Przedm. № 20, dom Zarębskiego.

Wanda Karczewska, Kapucyńska № 2, dom Vettera, vis-à-vis hot. „Victoria”.
Zygmunt Muszkat Szopena 3 m. 5.

Biuro tłumaczeń pisania na maszynach i robót duplikatorskich

Wanda Karczewska, Kapucyńska 2, dom Vettera, vis-à-vis hotelu „Victoria”

Hurtowo detaliczna sprzedaż towarów tekstylnych, bielizny i galanterji.

K. Czapski, Krak. Przedm. 28.

Artur Szyndler, export import

Krakowskie Przedmieście 47

Artykuły techniczne, gumowe i fotograficzne.

Księgarnia.

Gebethner & Wolff. Krakow.-Przedm.

Hotel Europejski.

S. Naramowski Królewska № 6 — (Róg Królewskiej i placu przed Krakowską Bramą.)

Artur Szyndler

Krakowskie-Przedmieście 51
sklep spożywczy i składy węgla.

Skład materiałów piśmiennych i przyborów artystyczno-malarskich

p. f. R. Domiński i S-ka, Kapucyńska № 1, hotel „Victorja”.

Zakłady malarskie.

Stanisław Kalinowski, ul. Zielona 5, róg Początkowskiej, dom Cyglałmana.

Zamieszczenie firm w dziale „Adresów firm polskich” kosztuje miesięcznie, 4 korony. Adresy powtarzają się 2 razy tygodniowo.

JERZY ORJOT.

KWESTJA POLSKA w wieku XIX.

Część pierwsza:

Projekt puławski cara Aleks. I-go.

Marzenia tem są piękniejsze im dalej ich urzeczywistnienie. Teorie pozostają zwykle daleko poza rzeczywistością, życie wyrzuca je zbyt często poza nawias. I tym razem marzenia dwóch zapalonych głów nie miały się ziścić: Aleksander stworzył Polskę z części Austriackiej i Pruskiej, ale najrealniejszą część planu przyłączenie Litwy i Rusi pozostała li tylko marzeniem. Car samodzierżca, władca nieograniczony; — car Wszechrosji, a więc dla Rosjan jedynie, — car z władzą od Boga, ale skrepowany machiną urzędniczą od ministrów, aż do koleżkiego rejestratora włącznie, — car ojciec dla

„kriepostnych” chłopów, ale nie dla szlachty, arzący pod parciem kamarylli dworskiej, zważający na najmniejszych odruch niezadowolenia tej kamarylli; — taj kamarylli, która tak niedawno zadusiła Pawła I-go, która pozwoliła katować dekabrystów*), gnębić chłopów postajami wojskowymi, okradać skarb, grabić mieszczan, — ale, która nie pozwoliłaby za nic na ulgę dla inoćców na rozluźnienie więzów, tak misternie spajających granice, a tak brutalnie zadzierzgniętych.

Na wszystko — na to nigdy! z pośród Rosjan nie było ludzi sprzyjających Polsce;... nie było wyjątków Ciągłe parcie opinji, cały ciężar panowania i rządzenia, wyrzuty sumienia za śmierć ojca, przytłoczyło to Aleksandra, podcięło mu to skrzydła.

W teorii nie wyrzeka się rojeń *) Odkrycie i ukaranie spisku „dekabrytów” odbyło się już za panowania Mikołaja w r. 1826. Nadmieniamy to dla ścisłości.

i marzeń młodzieńczych, ale w głębi, w najtajlejszym zakątku duszy już w nie przestał wierzyć. Aleksander został carem i mimowolnie stał się politykiem, stał się nieszczerym nawet z Czartoryskim, darzonym dotąd zaufaniem zupełnem.

Powierzchniowo przyjaźń pozostała; ale choć niby nic się nie zmieniło, odczuł Czartoryski, że wewnętrznie brak czegoś, że cień jakis przyciemnia dawną jasność i przyczyniło się do stosunku.

Pomiędzy dwóch przyjaciół wmieszał się ktoś trzeci; był nim car i samodzierżca wszechrosji, wielki książę litewski... et caetera et caetera... był to carat.

Mówią, że Aleksander był liberalnym, ale zaiste dziwny to był liberalizm, te strzępki myśli wpojęnych przez Łaharpa. „Cesarzowi podobaly się formy zewnętrzne wolno-

ści, jak podoba się wspaniałe widowisko... Jemu potrzeba było tylko... formy przejścia do rzeczywistości nie dopuszczał... Zgodziłby się on chętnie nadać wolność całemu światu, ale pod warunkiem, że wszyscy ludzie dobrowolnie poddadzą się jego woli” (Cz. 307 rs; fr. 344).

Aleksander próbuje dotrzymać obietnic młodości, próbuje przeprowadzić szerokie reformy, ulżyć rygorowi samowładczo-biurokratyzmu, ale car rosyjski całą tych prób bezcelowość, całą ich niezgodność ze swym stanowiskiem, całą tych prób bezsensowność widzi i wielkim głosem przeciw nim protestuje.

Walka pomiędzy wychowankiem Łaharpa, przyjacielem Czartoryskiego dzieckiem epoki sentymentalizmu, a samodzierżcą wszechrosji, wytwarza właśnie tą dwoistość w charakterze, tą kameleonowość, która stała się powodem, że Aleksander zyskał miano sfinksa. (d. c. n.)